

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w Kutnie w sprawie

z powództwa J. S. przeciwko D. K. o zapłatę:

1) zasądził od D. K. na rzecz J. S. kwotę 3.690 zł

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości odsetek ustawowych od dnia

23 września 2017 roku do dnia zapłaty, 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie, 3) zasądził od D. K. na rzecz J. S. kwotę 651,64 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, 4) nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w K. na rzecz J. S. kwotę 500 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki, 5) nakazał pobrać od D. K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 185 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionego powództwa.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, z których wynika, że J. S. utrzymywał bliskie relacje z M. K. i jej synem D. K.. W dniu 10 grudnia 2012 roku J. S. dokonał wypłaty kwoty 1.500 zł ze swojego rachunku bankowego. Po tym jak powód zimą (...) pochwalił wykonany przez pozwanego remont mieszkania M. K., pozwany zaproponował, że pomoże powodowi w odnowieniu mieszkania, gdyż w tym czasie nie pracował. D. K. obejrzał mieszkanie powoda i na podstawie zamiarów powoda ocenił zakres prac. W marcu 2013 roku pozwany na kartkach papieru sporządził zarys kosztorysu, w którym opisał oczekiwania J. S. odnośnie do remontu oraz dokonał wyceny planowanych prac remontowych, które obejmowały zrywanie płytek PCV, zmywanie farb, łatanie pęknięć, kładzenie gładzi, szlifowanie, układanie narożników i płytek. Zarys kosztorysu odnosił się do kuchni i pokoi. D. K. podjął się wykonania prac remontowych, a wykonywał te prace od dnia 20 marca 2013 roku w kolejnych pomieszczeniach stosownie do czasu, którym dysponował. Początkowo prace te miały obejmować sypialnię, a kiedy jej remont został wykonany, zaś powód był zadowolony z wykonanych prac, pozwany zgodził się zrobić remont kolejnych pomieszczeń: kuchni, przedpokoju i pokoi. Prace w dużym pokoju, średnim pokoju i sypialni obejmowały: zerwanie starej wykładziny podłogowej z płytek PCV, gruntowanie podłoża betonowego posadzki, wykonanie wylewki samopoziomującej posadzkowej, skrobanie starej farby klejowej ze ścian i sufitu, częściowe równanie starych tynków ścian dodatkową warstwą tynku gipsowego o grubości 3 mm, wykonanie gładzi gipsowych z szlifowaniem ścian i sufitu, zabezpieczenie naroży kątownikami aluminiowymi, ułożenie paneli podłogowych wraz z listwami przypodłogowymi, przebudowę „ekranów” ściennych przy oknie i drzwiach balkonowych, malowanie ścian i sufitu farbami emulsyjnymi. Prace w kuchni obejmowały: zerwanie płytek podłogowych PCV, skrobanie starej farby ze ścian i sufitu, gruntowanie podłoża betonowego pod płytki gresowe podłogowe, ułożenie płytek gresowych podłogowych, częściowe licowanie ścian płytkami glazurowanymi, wykonanie sufitu podwieszanego z płyt gipsowo-kartonowych, wykonanie gładzi gipsowej ścian, przebudowę „ekranów” ściany przy oknie i roboty malarskie. Prace w przedpokoju obejmowały: zerwanie płytek podłogowych PCV, gruntowanie podłoża betonowego posadzki, ułożenie płytek gresowych posadzkowych, skrobanie starej farby ścian i sufitu, gruntowanie ścian i sufitu, wykonanie gładzi gipsowej ścian i sufitu z montażem kątowników narożnych oraz prace malarskie. Prace w małym środkowym pokoju obejmowały: zerwanie płytek podłogowych PCV, skrobanie starej farby klejowej ze ścian i sufitu, gruntowanie ścian i sufitu, wykonanie wylewki posadzkowej samopoziomującej, wykonanie gładzi gipsowych ścian bez szlifowania i bez malowania, przebudowę „ekranów” ściany przy oknie. W związku z remontem powód osobiście lub za pośrednictwem pozwanego nabywał materiały budowlane. Najczęściej płacił za materiały sam J. S., lecz zdarzało się, że zaliczki za materiały płacił D. K., który też odbierał towar i transportował do mieszkania powoda. Część zakupionych materiałów była wydawana na podstawie wpłaconych zaliczek, a te były uiszczane w różnych wysokościach, 100 zł, 200 zł. Łączna kwota zaliczek na poczet ceny nabywanych materiałów uiszczonych przez J. S. lub w jego imieniu przez D. K. wynosiła 750 zł. D. K. otrzymywał od J. S. zaliczki w różnych kwotach. Do dnia 4 kwietnia 2013 roku ich suma opiewała na 4.200 zł. W dniu 13 kwietnia 2013 roku pozwany otrzymał zaliczkę w kwocie 200 zł, w dniu 26 kwietnia 2013 roku w kwocie 300 zł, w dniu 10 maja 2013 roku w kwocie 1.700 zł, a następnie w kwocie 300 zł. Pozwany na początku kwietnia 2013 roku przywoził do mieszkania powoda kafelki do

przedpokoju i kuchni; ich cena wynosiła 834,95 zł. D. K. otrzymał od J. S. łącznie 500 zł za wniesienie zakupionych materiałów do mieszkania. Otrzymał też kwotę 250 zł za zawieszenie swoim samochodem drzwi do stolarza w celu ich przycięcia. W związku

z remontem powód dokonał zakupu materiałów wykończeniowych za kwotę kilku tysięcy złotych, zakupu paneli i płytek za kwotę ponad 2.000 zł, zamówił meble kuchenne za kwotę około 3.900 zł, zamówił drzwi zewnętrzne do mieszkania za kwotę 1.400 zł i zakupił nową kuchnię gazową. J. S. w 2014 roku w rozliczeniu podatku dochodowego za 2013 rok nie dokonywał odliczenia ulgi remontowej. W maju 2013 roku D. K. na prośbę powoda zamówił dla niego chłodziarko-zamrażarkę za kwotę 1.623 zł z dostawą do domu. Jednocześnie zamówił pilota do telewizora za kwotę 129 zł, który miał stanowić dla niego formę nagrody. Łączna suma zamówienia opiewała na kwotę 1.761 zł z terminem dostawy 20 maja 2013 roku.

W dniu 26 lipca 2013 roku powód zadzwonił do pozwanego, aby ten przyszedł do niego dokończyć remont, gdyż w przeciwnym razie zawiadomi urząd skarbowy o tym, iż D. K. pracuje nielegalnie. Pozwany miał dość dalszego pomagania powodowi w remoncie, a gdy przybył do niego, aby ustalić dalsze kroki, powód nie wpuścił go do mieszkania, stwierdzając, że to koniec. Pismem doręczonym pozwanemu dnia 12 sierpnia 2013 roku J. S. wezwał do zwrotu kwoty 3.000 zł jako niesłusznie pobranego wynagrodzenia, wyznaczając termin do zwrotu tej kwoty do dnia 14 sierpnia 2013 roku. Powód zlecił dokończenie remontu średniego pokoju innej osobie, a koszt związanych z tym prac wyniósł 600 zł. Zlecił także malowanie drzwi we wszystkich pomieszczeniach, a koszt związanych z tym prac wyniósł 350 zł. Koszt remontu łazienki, WC i balkonu oszacowany na zlecenie powoda zamknął się kwotą 3.366,48 zł. Powód i pozwany nie określili żadnych czynników cenotwórczych kosztów robocizny. Ogólna wartość robocizny niewykonanego w 2013 roku remontu wynosiła łącznie 3.629,52 zł, z czego kwota 848,03 zł netto przypada na WC, kwota 2.057,19 zł netto na łazienkę, a kwota 724,30 zł netto na balkon. W zakresie, w jakim wykonano remont

zabudowa „ekranów” w ścianach zewnętrznych przy otworach okiennych w pomieszczeniach pokoi oraz kuchni uprzednio wykonana z cegły ceramicznej o grubości około 6,5 cm została zdemontowana i wykonana o tej samej grubości

w układzie dwóch płyt gipsowo-kartonowych i dwóch pustek powietrznych. Wykonane przez pozwanego „ekrany” posiadają zdecydowanie lepsze parametry cieplne niż uprzednio istniejące „ekrany”, a więc nie występuje w tym zakresie usterka (wada) prac wykonanych przez pozwanego. Z usterekami wykonano wylewkę samopoziomującą w dużym pokoju. Posiada ona liczne pęknięcia, co należy uznać za wadę wykonanych prac. Uwagi te dotyczą również wylewki wykonanej w średnim pokoju. Stwierdzono nadto występowanie w pracach wykonanych przez pozwanego następujących usterek: pęknięcia i rysy gładzi gipsowych w rejonie „ekranów”, częściowy brak wyrównania ścian, częściowy brak szlifowania gładzi gipsowych oraz fragmentaryczne łuszczenie się powłoki malarskiej (sypialnia). Usterki te wymagają wykonania prac naprawczych obejmujących demontaż listew przypodłogowych (pokój duży i średni), demontaż paneli podłogowych, skucie wylewek, wykonanie nowych wylewek, montaż paneli podłogowych, montaż listew przypodłogowych, wyrównanie i szpachlowanie ścian, szlifowanie gładzi, prace malarskie oraz montaż listwy progowej z uwagi na występującą różnicę poziomów (6 mm) w podłogach sypialni i przedpokoju. Z uwagi na częściowe zakrycie wykonanych prac, nie dało się jednoznacznie określić przyczyn nienależytego wykonania przez pozwanego prac remontowych. Na podstawie oględzin, informacji zawartych w aktach oraz uzyskanych od stron w trakcie wizji lokalnej można stwierdzić, że przyczynami nienależytego wykonania prac było: przerwanie prac przed ich ostatecznym zakończeniem, brak zachowania należytej staranności wykonywanych prac, prawdopodobny brak zachowania wymagań technologicznych prac oraz zastosowanie niewłaściwego materiału w przypadku wylewek samopoziomujących posadzek. Koszt usunięcia usterek zamyka się kwotą 5.163,40 zł.

Przechodząc do oceny dowodów Sąd I instancji wskazał, że bezspornym był zakres prac remontowych wykonanych faktycznie przez pozwanego, a także fakt zakończenia współpracy stron w dniu 26 lipca 2013 roku. Wskazał, że pomimo negacji powoda,

z jego zeznań wynika jednak, że strony łączyły bliskie relacje, wcześniejsza współpraca stron odbywała się na zasadzie zaufania i wzajemnej pomocy bez pisemnego ustalania jej zasad. Dlatego Sąd przyjął, że na tej samej zasadzie pozwany podjął się prac remontowych w mieszkaniu powoda, licząc na kontynuowanie bliskich relacji oraz stosowną gratyfikację. Dalej wskazał, że strony nie sporządziły na piśmie umowy

o wykonanie usług remontowych, nie stanowi jej zarys kosztorysu sporządzonego przez pozwanego. Zwrócił jednocześnie uwagę na to, że kosztorys w ogóle nie odnosi się do pomieszczeń WC i łazienki, do balkonu, jak też do innych prac remontowych wskazywanych przez powoda, to jest malowania drzwi, grzejników, lecz obejmuje tylko takie prace jak zrywanie płytek PCV, zmywanie farb, łatanie pęknięć, kładzenie gładzi, szlifowanie, kładzenie narożników i płytek. Zdaniem Sądu Rejonowego materiał dowodowy nie daje podstaw do ustaleń, iż strony zawarły umowę o usługi remontowe na zasadach wskazanych przez powoda, to jest, że już w dniu 10 grudnia 2012 roku strony ustaliły zakres prac, termin ich wykonania i wysokość wynagrodzenia pozwanego. Wobec tego nie sposób dokonać ustaleń, w jaki sposób strony ustaliły wartość wynagrodzenia oraz zakres prac, za które należy się to wynagrodzenie. Sąd wskazał dalej, że pozwany uczestniczył w wyborze i zamawianiu materiałów oraz dostarczaniu ich do mieszkania powoda, a jedna z faktur za materiały - z dnia 3 kwietnia 2013 roku - została wystawiona na nazwisko pozwanego i częściowo była rozliczana

z zaliczki. Jednocześnie pozwany, choć przyznał, że otrzymywał od powoda zaliczki, twierdził, że były one przeznaczone na pokrycie kosztów materiałów. Z kolei powód przeczył przekazywaniu zaliczek na materiały, lecz przyznał, że zdarzało się, iż zwracał pozwanemu pieniądze w przypadku, kiedy ten przedstawił dokument, że w jego imieniu wpłacił zaliczkę do firmy. Sąd Rejonowy zauważył nadto, że wysokość zaliczki pobranej przez pozwanego w dniu 10 maja 2013 roku jest zbliżona do wartości zamówienia internetowego z maja 2013 roku. W konsekwencji za pozbawione wiarygodnych podstaw uznał twierdzenie powoda, że ten do dnia 4 kwietnia 2013 roku przekazał pozwanemu na poczet wynagrodzenia za prace remontowe zaliczki w łącznej kwocie 4.200 zł, czyli niemal połowę wynagrodzenia w czasie, gdy remont ten sprowadzał się tylko do pomieszczenia sypialni, przy czym pierwsza zaliczka na poczet przyszłego wynagrodzenia w kwocie 1.500 zł miała być przekazana już w dniu

10 grudnia 2012 roku jako pożyczka, co do której powód zgodził się potraktować ją jako zaliczkę na poczet usług remontowych, które w przyszłości miał mu świadczyć pozwany. Tymczasem, zdaniem Sądu Rejonowego, powód nie wykazał, że w dniu

10 grudnia 2012 roku strony zawarły umowę pożyczki. Umowa taka powinna być bowiem stwierdzona pismem, a sam fakt wypłaty przez powoda w dniu 10 grudnia 2012 roku kwoty 1.500 zł z rachunku bankowego nie stanowi dostatecznej podstawy ustalenia, że strony zawarły umowę pożyczki. Wytknął przy tym, iż przesłuchanie powoda i w odpowiednim zakresie zeznania świadka T. B. pozostawały

w sprzeczności z zeznaniami powoda składanymi w sprawie II W 907/13, gdzie powód w charakterze świadka, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, podał, iż przekazanie pozwanemu w grudniu 2012 roku kwoty 1.500 zł nastąpiło podczas pomiaru w mieszkaniu powoda, nie zaś w banku, a pieniądze miały być przekazane tytułem zaliczki za przeprowadzony remont.

Oceniając wiarygodności przesłuchania stron oraz zeznań świadków T. B., A. K. i M. K. Sąd Rejonowy miał na uwadze istniejący między stronami konflikt i relacje rodzinne łączące świadków A. K. i M. K. z pozwanym, jak też negatywne nastawienie świadka T. B. do pozwanego oraz pewien stopień zażyłości relacji świadka T. B. i powoda. Odmawiając wiary zeznaniom świadka T. B. Sąd I instancji zauważył, że stanowią one powielenie wysłuchania powoda, także w zakresie negatywnej ocen zachowania pozwanego i wykonanych przez niego prac. Ponadto zeznania tego świadka zawierają zdecydowanie większy zasób wiedzy co do wzajemnych ustaleń stron co do zakresu prac remontowych i wzajemnych rozliczeń, w tym co do kwot i dat zaliczek, aniżeli wiedza, którą dysponowały same strony i to pomimo tego, że świadek jedynie odwiedzał powoda w jego mieszkaniu i nie znał zakresu relacji, jakie łączyły strony.

Sąd Rejonowy za wyczerpującą, jasną, fachową oraz wewnętrznie spójną uznał opinię biegłego sądowego z zakresu budownictwa J. D..

W oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd I instancji zważył, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części obejmującej żądanie naprawienia szkody w pokoju dużym, średnim i sypialni, natomiast w pozostałym zakresie podlega oddaleniu. Za podstawę powództwa przyjął art. 471 k.c., gdzie przesłankami odpowiedzialności kontraktowej są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, szkoda po stronie wierzyciela oraz związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. Na gruncie niniejszej sprawy Sąd Rejonowy

stwierdził, że pozwany z uwagi na posiadane doświadczenie, w zasadzie osobiste wykonywanie prac i swobodę w zakresie doboru materiałów, miał możliwość przewidzenia, przy dochowaniu należytej staranności, że wykonanie wylewki przy zastosowaniu niewłaściwego materiału może skutkować jej pęknięciami, a położenie gładzi w rejonie wykonanych „ekranów”, przy braku zachowania należytej staranności wykonywanych prac czy odpowiednich materiałów, może skutkować pęknięciami

w rejonie łączeń materiałów. Wskazał także, iż wyrównanie ścian i szlifowanie gładzi gipsowych nastąpiło częściowo, a wykonane malowanie skutkowało fragmentarycznym łuszczeniem się powłoki malarskiej. W ocenie Sądu pozwany nie wykazał, że usterki powyższe były następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Z tych względów roszczenie o zapłatę 3.690 zł z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej w pokoju dużym, średnim i sypialni Sąd Rejonowy uwzględnił. Co do żądania zapłaty odsetek za opóźnienie od tej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając te odsetki za okres od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pisma powoda zawierającego żądanie zapłaty kwoty 3.690 zł, to jest od dnia 23 września 2017 roku, zaś dalej idące w tym zakresie żądanie zapłaty odsetek oddalił. W części, w jakiej oddalono powództwo o zapłatę pozostałych dochodzonych w pozwie należności Sąd odwołał się do przepisu art. 6 k.c. i wskazał, że powód, pomimo spoczywającego na nim w tym zakresie obowiązku, nie wykazał, aby strony ustaliły wynagrodzenie pozwanego w kwocie 9.000 zł, jak również tego, że miało ono obejmować prace remontowe w łazience, WC i na balkonie, malowanie drzwi i grzejników. Powód, zdaniem Sądu I instancji, nie wykazał również, że wynagrodzenie w tej wysokości zostało pozwanemu przekazane, a przedłożone zapiski odnośnie zaliczek nie wykazują, że zaliczki te zostały przekazane na poczet wynagrodzenia pozwanego. Powód nie wykazał także, że poniósł szkody wskazane w uzasadnieniu pozwu, które składały się na żadaną w pozwie kwotę 4.630 zł, a w szczególności, że pozwany wykonał zabudowę „ekranów” niezgodnie z ustaleniami stron, zaś z opinii biegłego wynika, że wykonane przez pozwanego „ekrany” posiadają zdecydowanie lepsze parametry cieplne niż uprzednio istniejące „ekrany”. Powód nie wykazał również podstaw odpowiedzialności pozwanego odnośnie należności dochodzonych pismem z dnia 12 lipca 2017 roku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 3. zaskarżonego wyroku co do zasady na podstawie art. 100 k.p.c., stosując regułę stosunkowego ich rozdzielenia. Wyjątek stanowiła kwota 804,42 zł stanowiące wynagrodzenie biegłego J. K., co do której Sąd przyjął, że winien ją pokryć w całości powód na podstawie art. 103 § 1 k.p.c. Co do pozostałych kosztów procesu poniesionych w I instancji Sąd przyjął, że zważywszy na wysokość kosztów poniesionych przez powoda i pozwanego (odpowiednio 5.703,88 zł i 1.217 zł) oraz przy stosunku, w jakim każdy z nich wygrał sprawę (odpowiednio 27 % i 73 %), stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, należało zasądzić z tytułu zwrotu kosztów procesu od pozwanego na rzecz powoda kwotę 651,64 zł.

O zwrocie na rzecz powoda uiszczonej przez niego i niewykorzystanej zaliczki w kwocie 500 zł Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 4. zaskarżonego wyroku na podstawie art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W zakresie obowiązku zwrotu kwoty 185 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci opłaty sądowej od rozszerzonego i uwzględnionego powództwa, Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 5. wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia tych kosztów.

Apelacje od tego wyroku wniosły obydwie strony.

Powód, oznaczając wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 8.946 zł, zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 3.690 zł, to jest w zakresie kwoty 12.636 zł, jak również w części obejmującej rozliczenie kosztów procesu, czyli co do rozstrzygnięć zawartych w punktach 3 i 4.

Zarzucił on Sądowi I instancji:

1. rażąco obrazę przepisów postępowania, to jest art. 233 k.p.c. mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na:

a. jednostronnej, pobieżnej i wybiórczej ocenie dowodów wyrażającej się w bezzasadnym wyeksponowaniu i uznaniu za wiarygodne jedynie tych dowodów, które przemawiały na korzyść pozwanego, bez rozważenia okoliczności przemawiających na jego niekorzyść lub też bezzasadnym uznaniu tych okoliczności za nieistotne - stanowiące efekt nie swobodnej, lecz dowolnej oceny dowodów i w konsekwencji uznanie, iż powód nie udowodnił zakresu prac remontowych do jakich zobowiązał się pozwany oraz wysokości wynagrodzenia przysługującego pozwanemu, a także faktu zapłaty przez powoda tego wynagrodzenia,

b. bezpodstawnym odmówieniu wiarygodności zeznaniom świadka T. B. w zakresie w jakim świadek zeznał na korzyść powoda, to jest dotyczącym szczegółowych ustaleń w zakresie warunków umowy, a w tym zakresie prac, ustalonego wynagrodzenia oraz faktu zapłaty tego wynagrodzenia, w sytuacji gdy świadek ten uczestniczył w spotkaniach stron i był naocznym świadkiem zdarzeń z udziałem stron i ściśle związanych z zawarciem umowy i jej realizacją, a brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do wywodzenia twierdzeń, iż świadek miałby interes w zeznawaniu na korzyść lub niekorzyść którejkolwiek ze stron,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i uznanie, iż:

a. do zakresu umówionych prac nie wchodził remont łazienki, WC i balkonu w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna wskazywać, iż intencją powoda było zlecenie wykonania remontu także w tym zakresie, a intencją pozwanego przyjęcie tego zlecenia,

b. powód nie zapłacił na rzecz pozwanego wskazanej przez niego kwoty w sytuacji gdy analiza materiału dowodowego w sprawie pozwala na uznanie, iż kwota wynagrodzenia za uzgodniony zakres prac została przez powoda zapłacona,

c. powód dochodził odszkodowania jedynie w wysokości 3.690 zł w sytuacji, gdy jego roszczenie w zakresie odszkodowania w związku z poniesioną szkodą wynosiło łącznie 8.320 zł (roszczenie pierwotnie wskazane w pozwie w wysokości 4.630 zł oraz w piśmie z dnia 11 września 2017 roku),

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 471 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty znacznie niższej, aniżeli poniesiona przez powoda szkoda związana z nienależytym wykonaniem przez pozwanego zobowiązania.

W konkluzji swojej apelacji powód wniósł o: 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda w miejsce kwoty 3.690 zł, kwoty 12.636 zł wraz z odsetkami ustawowymi co do kwot: a) 3.000 zł od dnia 15 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, b) 1.316 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, c) 4.630 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i 3.690 zł od dnia 23 września 2017 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, a ewentualnie o 2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Jednocześnie wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego oraz o zwolnienie powoda z kosztów związanych z wniesieniem apelacji.

Pozwany, oznaczając wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 3.690 zł, zaskarżył wyrok w zakresie punktu 1, punktu 3 oraz punktu 5, zarzucając temu wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 471 Kodeksu cywilnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz nieuwzględnienie istotnych przesłanek określenia odpowiedniego odszkodowania, w tym pominięcia

w szczególności wniosków opinii biegłego sądowego inż. J. D. z zakresu budownictwa, co spowodowało zasądzenie rażąco wysokiego odszkodowania na rzecz powoda, nie uwzględniającego w sposób należyty wszystkich okoliczności sprawy, nieadekwatnej w rozumieniu art. 471 Kodeksu cywilnego do wielkości szkody zasądzonej kwoty odszkodowania pieniężnego,

2. nie rozpoznanie istoty sprawy przez Sąd I instancji, w wyniku czego Sąd I instancji zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania powoda oraz pominął merytoryczne zarzuty pozwanego, a nadto

3. pominięcie faktu nie udokumentowania przez powoda istotnych okoliczności świadczących o doniosłości ustaleń powoda co do rozmiaru nienależytego wykonania prac oraz wartości ich naprawienia.

W konkluzji swojej apelacji strona pozwana wniosła o: 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a ewentualnie 2) zastosowanie proporcji przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do uniemożliwienia pozwanemu dokończenia prac oraz ewentualnego wykonania prac poprawkowych, a ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego po stronie pozwanej według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 czerwca 2018 roku Powód i pełnomocnik pozwanego oświadczyli, że popierają własne apelacje oraz wnieśli o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Z uwagi na jej zakres oraz okoliczność, iż przedmiotem podniesionych w niej zarzutów apelacyjnych były także poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się do apelacji powoda. Jest ona częściowo zasadna.

Na wstępie wymagają rozważenia zarzuty odwołujące się do uchybienia przepisowi prawa procesowego, to jest art. 233 k.p.c., którego skutkiem miały być błędne, w ocenie skarżącego, ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku. Wnioski

w tym przedmiocie mają pierwszorzędne znaczenie, gdyż determinują rozważania co do prawidłowości stosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena, o której mowa w przytoczonym przepisie, powinna przy tym odpowiadać regułom logicznego rozumowania, jak również winna uwzględniać zasady doświadczenia życiowego. Istota tak rozumianej zasady swobodnej oceny dowodów sprowadza się do tego, że w przypadku, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena taka winna się ostać, choć na podstawie tego samego materiału i w taki samy stopniu uprawnione były wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu zebranych dowodów z wnioskami, do których doszedł sąd lub gdy wnioskowanie sądu wychodzi poza schematy logiki formalnej albo, pozostając w opozycji do doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo – skutkowych, ocena dowodów może zostać skutecznie podważona.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt tej sprawy należy wskazać, że w pierwszej kolejności powód zarzucił jednostronną, pobieżną i wybiórczą ocenę dowodów, polegającą na uznaniu za wiarygodne tych tylko dowodów, które przemawiały na korzyść pozwanego i pominięciu lub uznaniu za nieistotne tych, które świadczyły na jego niekorzyść. Skarżący nie wskazał jednak, które to konkretnie dowody i w jakim zakresie zostały przez Sąd I instancji niezasadnie wyekspozowane i uznane za wiarygodne, dostarczając korzystnych dla pozwanego ustaleń. Jeżeli zaś mowa o dowodach dostarczających twierdzeń przemawiających na niekorzyść pozwanego, w treści zarzutów apelacyjnych i uzasadnienia apelacji przywołany został jedynie dowód w postaci zeznań świadka T. B.. Sąd Okręgowy co do zasady,

z wyjątkami, o których będzie mowa przy okazji rozważań w przedmiocie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, podziela jednak zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko co do oceny tego dowodu.

Doświadczenie życiowe, wbrew pogładowi apelacji, wskazuje bowiem na to, że w sytuacji, w której sama strona nie jest dotknięta przypadłością, która wpływałaby na jej zdolność postrzegania i zapamiętywania zdarzeń, posiada ona szerszą i precyzyjniejszą niż świadkowie wiedzę na temat istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych. Ponadto, relacje zdawane przez świadków co do zasady charakteryzują się większym stopniem ogólności. Tymczasem w tej sprawie, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, niezwykle precyzyjne zeznania świadka T. B. obejmowały także te fakty, których nie przywoływał sam powód i, o czym przekonuje ich lektura, stanowiły niemal kalkę tego, co relacjonował wcześniej J. S. w ramach swoich wyjaśnień informacyjnych. Powyższe rodzi uzasadnione i podzielane także przez Sąd Okręgowy wątpliwości co do tego, czy zeznania świadka stanowią rzeczywiście odzwierciedlenie jego własnych spostrzeżeń. Nie jest przy tym tak, że Sąd Rejonowy, odmawiając wiary twierdzeniom świadka, ograniczył się do cech jego charakteru czy też jego relacji z powodem, a to zdaje się sugerować skarżący na stronie 8 swej apelacji, przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że dowód ten został skonfrontowany chociażby z materiałem zawartym w aktach sprawy II W 907/13. Jednocześnie nie można jednak nie zauważyć tego, że zakres wspomnianej konfrontacji był zbyt wąski, wskutek czego dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów okazała się nie być wszechstronną. To z kolei doprowadziło do częściowo błędnych ustaleń faktycznych, co stanowi przedmiot kolejnego zarzutu apelacyjnego. Jest on jedynie częściowo zasadny. Skarżący podniósł mianowicie, że w wyniku naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów dokonane zostały błędne ustalenia w zakresie trzech kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, to jest co do: 1) zakresu umówionych przez strony prac, 2) zapłaty wynagrodzenia należnego pozwanemu i 3) wysokości dochodzonego przez powoda odszkodowania.

Odnosząc się do pierwszego z elementów składających się na przedstawiony powyżej zarzut, należy wskazać, że co do zakresu robót remontowych uzgodnionych przez strony, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów i w efekcie poczynione

w tym przedmiocie ustalenia są prawidłowe. Wprawdzie, jak słusznie wskazano

w apelacji, zgromadzony w aktach sprawy materiał pozwalał na ustalenie zakresu prac, do wykonania których zobowiązał się D. K., lecz nie pozwalał on już, wbrew oczekiwaniom powoda, na ustalenie, że wykonywany przez pozwanego remont miał obejmować także WC, łazienkę, balkon oraz malowanie drzwi i grzejników. Fakt przystąpienia do remontu oraz sporządzenia kosztorysu świadczą jedynie o tym, że strony ustaliły, iż pozwany wykona remont oraz o tym, że czyniono wyliczenia co do jego kosztów w zakresie objętym kosztorysem. W żadnej mierze nie wynika z nich natomiast domniemanie, że zakres remontu miał obejmować inne prace niż te, które wskazano w kosztorysie. Tymczasem w dokumencie tym, jak zasadnie zwrócił na to uwagę Sąd I instancji, mowa wyłącznie o kuchni, pokojach i przedpokoju. Jeżeli zważy się przy tym na skrupulatność, z jaką kwitowano udzielane pozwanemu zaliczki oraz szczegółowość sporządzonego kosztorysu, należy dojść do wniosku, że gdyby przedmiotem remontu miały być również inne aniżeli wskazane w tym kosztorysie elementy mieszkania, z pewnością znalazłoby to odzwierciedlenie w szacunkowych kosztach remontu. Za taką oceną przemawia również to, że dokumenty stanowiące dowody zakupu materiałów, odmiennie niż życzy sobie tego powód, nie zawierają pozycji, co do których można byłoby stwierdzić z całą pewnością, iż nabyte towary to materiały przeznaczone typowo do remontu tak specyficznych, z uwagi na ich funkcje i właściwości, elementów mieszkania, jakimi są WC, łazienka oraz balkon. Dlatego,

w ocenie Sądu Okręgowego, zasadnie odmówiono wiary twierdzeniom powoda

i świadka T. B., jakoby uzgodniony przez strony zakres prac obejmował także WC, łazienkę, balkon oraz malowanie drzwi i grzejników.

Tego samego nie można jednak powiedzieć o tej części oceny zeznań powoda

i świadka T. B., która ma za swój przedmiot ich twierdzenia

w przedmiocie ustalenia przez strony wynagrodzenia pozwanego i jego wypłaty

w formie zaliczek. Samo doświadczenie życiowe wskazuje, że przy relacjach tego typu, jak te łączące strony procesu, do wyjątkowych zgoda należą sytuacje, w których jedna strona podejmuje się wykonania na rzecz drugiej tak pracochłonnych świadczeń, jak remont mieszkania, licząc w zamian jedynie na podtrzymanie bliskich relacji oraz na bliżej nieokreśloną gratyfikację. Ten pogląd, zaprezentowany przez Sąd Rejonowy w ramach oceny dowodów, nie wytrzymuje zderzenia nie tylko

z doświadczeniem życiowym, ale także ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Po pierwsze, już sama treść przywoływanego wcześniej kosztorysu wskazuje na to, że zawarte w nim wyliczenia, odwołujące się do stawek za metr kwadratowy wykonanych prac, dotyczą konkretnych kosztów robocizny, a nie kosztów materiałowych czy bliżej nieokreślonej gratyfikacji. Po drugie, jednym z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń jest to, że pozwany otrzymał od powoda wynagrodzenie

w łącznej kwocie 750 zł za wniesienie zakupionych materiałów i transport drzwi do stolarza. Doświadczenie życiowe wskazuje, że D. K., który pomimo powoływania się na bliskie relacje łączące go z powodem, przyjął gratyfikację za te drobne przysługi, zadbałby z pewnością o ustalenie odpowiedniego i konkretnego wynagrodzenia za prace remontowe, których zakres był przecież nieporównanie większy. W świetle powyższych rozważań należało przyjąć, że uzgodnienia stron obejmowały bez wątpienia kwestię wysokości wynagrodzenia za wykonanie remontu. Składane w tym przedmiocie zeznania powoda i świadka T. B. winny być zatem uznane za wiarygodne, z tym jednak zastrzeżeniem, iż uzgodniona przez strony kwota wynagrodzenia mieściła się w przedziale między 6.660 zł i 6.780 zł, co wynika z treści kosztorysu (karty 95-96). Powód nie przedstawił bowiem żadnych wiarygodnych dowodów, które wskazywałyby na to, że wysokość honorarium D. K. opiewała na 9.500 zł.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie wytrzymują konfrontacji z doświadczeniem życiowym i zebrany w sprawie materiałem dowodowym także w tej części, w jakiej pominięto w nich cel przekazywanych pozwanemu zaliczek. Tymczasem wynika on

w sposób logiczny z całego szeregu zgromadzonych w sprawie dowodów; przeciwko świadczą zaś wyłącznie twierdzenia pozwanego, które, z uwagi na jego bezpośrednie zainteresowanie wynikiem sprawy, winny być oceniane ze szczególną ostrożnością. Po pierwsze, należy wskazać, że nie umknęło uwadze Sądu Okręgowego to, iż w swoim sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany kwestionował, aby otrzymał od powoda jakiegokolwiek wynagrodzenie, deklarując jednocześnie, że zaliczki pobierał na zakup materiałów i starannie się z nich rozliczył. Jednak do czasu zamknięcia rozprawy D. K., choć ciężar dowodzenia w tym zakresie spoczywał właśnie na nim, nie przedstawił żadnego dowodu rozliczenia zaliczek, w szczególności takiego, z którego wynikałoby, że zostały one przeznaczone na zakup materiałów. Po drugie, nie sposób dać wiarę temu, iż pozwany, który uzgodnił z powodem wynagrodzenie za usługi remontowe, o czym była mowa powyżej, kontynuowałby pracę przez ponad cztery miesiące, nie otrzymując z tego tytułu żadnego wynagrodzenia czy choćby zaliczki na jego poczet. Po trzecie, z ustaleń Sądu I instancji wynika, że łączna kwota zaliczek uiszczonych przez powoda lub w jego imieniu przez pozwanego na poczet ceny nabycia materiałów to kwota 750 zł. Sam pozwany nie przedstawił dokumentów, z których wynikałoby, że dokonał zapłaty zaliczek na wyższą sumę łączną. Dalej ustalono, między innymi w oparciu o zeznania świadka M. J., której, z uwagi na charakter relacji łączących ją z powodem, nie sposób zarzucić, aby sprzyjała powodowi, że najczęściej za materiały płacił sam J. S., a jedynie czasem zdarzało się, że zaliczki uiszczal za niego pozwany. Wszystko to, przy jednoczesnym ustaleniu, że na zakup materiałów J. S. wyłożył kwotę kilku tysięcy złotych oraz kwotę ponad 2.000 zł na zakup paneli i płytek, sprawia, iż jedyną odpowiedzią na pytanie

o przeznaczenie sum objętych pokwitowaniem z karty 19 akt sprawy jest ta, z której wynika, że były to środki stanowiące zaliczki na poczet wynagrodzenia pozwanego. Po czwarte, D. K., choć ustalono wynagrodzenie za świadczone przezeń prace remontowe, którego, jak twierdzi, nie otrzymał, nie wystąpił przeciwko powodowi na drogę sądową w celu dochodzenia swoich pretensji z tego tytułu. Także ta okoliczność przemawia za uznaniem, iż jego roszczenia o wynagrodzenie zostały zaspokojone

z zaliczek. Na koniec nie można pominąć także faktu skierowania przez powoda do pozwanego w dniu 30 lipca 2013 roku wezwania do zapłaty kwoty 3.000 zł jako niesłusznie pobranego wynagrodzenia. Tylko w przypadku nie mającego żadnego oparcia w materiale sprawy założenia, iż powód na rok przed wytoczeniem procesu tworzył dowody na poparcie swych twierdzeń, można byłoby przyjąć, iż wystosował tej treści wezwanie, choć wcześniej nie uiszczył na rzecz pozwanego nawet części umówionego wynagrodzenia.

Stąd w ocenie Sądu Okręgowego za zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym należało uznać ustalenie, iż zaliczki uiszczane przez powoda na rzecz pozwanego służyły wynagrodzeniu prac tego drugiego, a nie pokryciu kosztów związanych

z nabywaniem materiałów potrzebnych do przeprowadzenia remontu. Oceny tej nie zmienia to, iż suma zaliczek uiszczonych na wstępie robót wynosiła aż 4.200 zł, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji w treści uzasadnienia swego wyroku. Należy bowiem pamiętać o tym, że strony łączyły bliskie relacje i działały one w zaufaniu do siebie. Stąd nie zaskakuje to, że powód już na tak wczesnym etapie prac wypłacił pozwanemu znaczną część umówionego wynagrodzenia. W tym miejscu, odnosząc się do treści uzasadnienia apelacji, należy przy tym podkreślić, że Sąd I instancji, wbrew temu, co twierdzi skarżący, nie ustalił bynajmniej, jakoby pozwany otrzymał od powoda w dniu 10 grudnia 2012 roku kwotę 1.500 zł tytułem zaliczki. Wręcz przeciwnie, z przeprowadzonej przez ten Sąd oceny dowodów wynika, iż zdarzenie takie nie miało miejsca.

Nie zasługiwał natomiast na uwzględnienie zarzut dotyczący błędu co do ustaleń faktycznych, który miał polegać na uznaniu przez Sąd I instancji, iż powód dochodzi odszkodowania jedynie w wysokości 3.690 zł, podczas gdy w rzeczywistości żąda

z tego tytułu kwoty 8.320 zł. W ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym brak bowiem takiego ustalenia. Natomiast z rozważań prawnych poczynionych przez ten Sąd (strona 21 uzasadnienia) wynika jasno, że przedmiotem rozstrzygnięcia zawartego

w zaskarżonym wyroku była nie tylko kwota 3.690 zł, lecz także kwota 4.630 zł dochodzona przez J. S. tytułem odszkodowania. W zakresie tej kwoty powództwo zostało jednak oddalone. Pozbawione podstaw są zatem podniesione w uzasadnieniu apelacji twierdzenia, jakoby Sąd Rejonowy pominął w roszczeniu o odszkodowanie kwotę 4.630 zł.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stan faktyczny podlegał uzupełnieniu o ustalenie, iż strony uzgodniły, że D. K. odpłatnie wykona prace remontowe w mieszkaniu J. S. za kwotę od 6.660 zł do 6.780 zł, zaś J. S. zaliczki w łącznej kwocie 6.700 zł uiścił na poczet tego właśnie wynagrodzenia.

Przy tak uzupełnionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy przechodzi w tym miejscu do rozważań w przedmiocie prawidłowości zaskarżonego wyroku na płaszczyźnie przepisów prawa materialnego.

Należy wskazać, że przed Sądem I instancji powód dochodził przed zamknięciem rozprawy zapłaty: 1) kwoty 3.000 zł i 2) kwoty 1.316 zł – obydwu tytułem zwrotu niesłusznie pobranego wynagrodzenia oraz 3) kwoty 4.630 zł, 4) kwoty 3.690 zł

i 5) kwoty 968,47 zł – wszystkich trzech tytułem odszkodowania. W zaskarżonym wyroku zasądzono na jego rzecz kwotę 3.690 zł (punkt 4. powyżej). Apelacja nie obejmuje swoim zakresem odszkodowania w kwocie 968,47 zł, lecz jedynie kwoty wskazane powyżej w pozycjach 1), 2) i 3).

Odnosnie do tej części zaskarżonego orzeczenia, w której oddalono powództwo o zapłatę kwoty 4.630 zł (pozycja 3) powód podniósł zarzut naruszenia art. 471 k.c. Przywołany jako podstawa tego zarzutu przepis stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skarżący wskazał, że Sąd uwzględnił powództwo jedynie co do kwoty 3.690 zł, czyli znacznie poniżej jego żądania w zakresie odszkodowania, które to żądanie wynosiło 8.320 zł, a nawet poniżej kwoty ustalonej z tego tytułu przez biegłego, a wynoszącej 5.163 zł.

Wypada w tym miejscu wskazać, że w zakresie wysokości uszczerbku majątkowego doznanego przez pozwanego Sąd I instancji, w oparciu o opinię biegłego sądowego, poczynił niekwestionowane w apelacji ustalenia, z których wynika, że szkodę tę wyraża kwota 5.163,40 zł. Stąd dalej idące żądania powoda o zasądzenie odszkodowania zasadnie zostały oddalone jako nieudowodnione. Pozostaje pytanie o wyrażającą się kwotą 1.402,90 zł różnicę między wysokością uszczerbku ustaloną przez biegłego

a kwotą 3.690 zł zasądzoną w zaskarżonym wyroku na rzecz powoda tytułem odszkodowania za usterki powstałe wskutek nienależytego wykonania wylewek. Również w zakresie tej kwoty powództwo oddalono. Na sumę 1.402,90 zł składają się zarówno koszty usunięcia usterek związanych z pęknięciami i rysami gładzi gipsowych w

rejonie „ekranów” powstałymi wskutek prac wykonanych przez pozwanego, jak też koszty „usterek” polegających na niewykonaniu części zleconych mu prac (częściowy brak wyrównania ścian i szlifowania gładzi gipsowych, prace malarskie). Biegły nie oszacował przy tym odrębnie kosztów usunięcia każdej z dwóch kategorii usterek, o których mowa w poprzednim zdaniu.

W świetle powyższych uwag zaskarżone orzeczenie nie narusza przepisu art. 471 k.c., zaś Sąd I instancji, choć lakonicznie, to jednak prawidłowo zważył, że w tym zakresie strona powodowa nie sprostала ciężarowi dowodowemu. Należy mieć na uwadze to, że szkoda ma być następstwem niewykonania zobowiązania. W tym przypadku przedmiotem zobowiązania D. K. było między innymi świadczenie usług polegających na wyrównaniu ścian, szlifowaniu gładzi i pracach malarskich. Szkoda, aby można było żądać jej naprawienia na podstawie art. 471 k.c., winna być następstwem niewykonania wskazanych powyżej robót. Nie może ona polegać na samym tylko ich niewykonaniu, gdyż z tego tytułu przysługują powodowi odrębne roszczenia. W konsekwencji w zakresie, w jakim powód żądał odszkodowania za niewykonane prace powództwo winno być oddalone, o czym Sąd I instancji zasadnie orzekł. Ponieważ zaś powód nie udowodnił, jaką część z kwoty 1.402,90 zł stanowią koszty usunięcia usterek związanych z pęknięciami i rysami gładzi gipsowych w rejonie „ekranów”, również w tym zakresie powództwo jako nieudowodnione co do wysokości zasadnie oddalono.

Powód zaskarżył wyrok Sądu I instancji również w tym zakresie, w jakim oddalono w nim powództwo o zapłatę kwoty 4.316 zł dochodzonej łącznie tytułem zwrotu zaliczek uiszczonych na poczet wynagrodzenia pozwanego. Powód żąda ich zwrotu, gdyż, jak twierdzi, zostały ona uiszczona na poczet wynagrodzenia za prace, które, zgodnie z ustaleniami stron, miały być wykonane przez pozwanego, lecz ten ze swego zobowiązania się nie wywiązał. Przy tak oznaczonej podstawie faktycznej żądania, prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w omawianym tutaj zakresie winna być rozważana na gruncie przepisów o umowie o dzieło (tak zakwalifikowano stosunek prawny łączący strony), w szczególności na gruncie art. 644 k.c. Sam powód, w treści swojej apelacji, żądając podwyższenia zasądzonej w wyroku Sądu Rejonowego kwoty o kwotę niesłusznie pobranego wynagrodzenia, nie wywiódł w tym zakresie żadnego zarzutu naruszenia prawa materialnego. Wskazał jednak, że w jego ocenie, w świetle podniesionych zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, jego roszczenie o zwrot nadpłaty z tytułu niewykonania w całości remontu jest zasadne.

Przepis art. 644 k.c. stanowi, że dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Częściowo błędne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji skutkowały uchybieniem przytoczonemu powyżej przepisowi przez jego niezastosowanie. Z uzupełnionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika bowiem, że pozwany otrzymał od powoda zaliczki w łącznej kwocie 6.700 zł na poczet swego wynagrodzenia. Z umówionego z powodem zakresu prac, nie obejmującego WC, łazienki, balkonu oraz malowania drzwi i grzejników, D. K. nie wykonał jedynie niewielkiej jego części. Wskutek zerwania współpracy ze strony powoda w dniu 26 lipca 2013 roku, co należy poczytywać za odstąpienie przez niego od umowy, nie zostały bowiem zakończone prace remontowe w średnim pokoju. Ostatecznie, za kwotę 600 zł, wykonał te prace P. Z..

W takiej też części pobrane przez pozwanego wynagrodzenie winno być odliczone na podstawie art. 644 k.c. i zwrócone powodowi. W konsekwencji w takim samym zakresie Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, podwyższając zasądzoną na rzecz powoda kwotę do sumy 4.290 zł.

Dalej idącą apelację powoda co do rozstrzygnięcia merytorycznego, z przyczyn, o których była mowa powyżej, Sąd Okręgowy oddalił.

Apelacja dotyka także korzystnego dla skarżącego rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 4. wyroku, w którym nakazano zwrot na rzecz powoda niewykorzystanej zaliczki w kwocie 500 zł. W tej części apelacja podlega oddaleniu z uwagi na brak po stronie powoda interesu w zaskarżeniu tego rozstrzygnięcia.

Apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała natomiast oddaleniu w całości.

Strona pozwana nie kwestionowała poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Podniosła jednak zarzut naruszenia prawa procesowego, polegającego na nierozpoznaniu przez Sąd I instancji istoty sprawy, co miało skutkować zaniechaniem zbadania materialnej podstawy żądania powoda oraz pominięciem merytorycznych zarzutów pozwanego. Jako determinujący rozważania w przedmiocie prawidłowości stosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, zarzut ten zostanie rozważony w pierwszej kolejności. Nie zasługuje on na uwzględnienie. Skarżący nie wskazał, na czym miałyby polegać wyłuszczone w treści zarzutu zaniechanie i jakie merytoryczne zarzuty pozwanego miały zostać pominięte przez Sąd I instancji. Analiza pism procesowych oraz oświadczeń składanych przez stronę pozwaną, jak również treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje przy tym na to, że Sąd Rejonowy nie tylko zbadał materialną podstawę powództwa, ale również zajął stanowisko co do zarzutów strony pozwanej. Ta zaś nie wskazała także fakt nieudokumentowania, jakich konkretnie okoliczności świadczących o doniosłości ustaleń powoda został pominięty przez Sąd Rejonowy.

Zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego, to jest art. 471 k.c., został oparty na twierdzeniach o tym, że Sąd I instancji pominął wnioski opinii biegłego sądowego

z zakresu budownictwa, co miało prowadzić do zasądzenia rażąco wysokiego odszkodowania. Rozwijając ten zarzut w treści uzasadnienia apelacji, pełnomocnik pozwanego przytoczył szereg twierdzeń o okolicznościach towarzyszących wykonaniu wylewek. Twierdzenia te dotyczą braku swobody pozwanego w doborze odpowiednich materiałów oraz decyzji powoda o wykonaniu wylewki w sposób sprzeczny

z sugestiami pozwanego, pomimo uprzedzenia o tym, że zastosowanie niewłaściwego materiału może skutkować pękaniem wylewki. Ponadto pełnomocnik pozwanego zwrócił uwagę, że wady wylewki można było stwierdzić jedynie w dużym pokoju, gdyż w pozostałych pomieszczeniach wymagałoby to odkrywki, na którą powód nie wyraził zgody.

Tak sformułowany zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że w stanie faktycznym stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku brak jest ustaleń, na które powołuje się skarżący w uzasadnieniu swojej apelacji. Jednocześnie nie podnosi on zarzutów co do błędnych lub niepełnych ustaleń faktycznych, których rozpoznanie mogłoby prowadzić do modyfikacji ustaleń Sądu I instancji w pożądanym przez pozwanego kierunku. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy rozpoznaje zarzut naruszenia art. 471 k.c. na gruncie ustaleń Sądu I instancji, odpowiednio uzupełnionych na skutek apelacji powoda. Z tak ustalonych faktów nie wynika, aby zachodziły okoliczności wyłączające lub ograniczające odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie wylewek, w szczególności, aby zastosowanie konkretnych materiałów i konkretnej technologii było wynikiem arbitralnej decyzji powoda podjętej pomimo zastrzeżeń zgłaszanych w tym przedmiocie przez pozwanego. Zresztą w aktach sprawy brak jest nawet materiału, na podstawie którego można byłoby poczynić ustalenia tej treści. Z pewnością materiału takiego nie stanowi opinia biegłego, która w tych jej fragmentach, na które powołuje się skarżący, nie zawiera żadnych twierdzeń we wspomnianych powyżej przedmiotach. Z ustaleń, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie wynika nadto, że usterki dotyczą nie tylko wylewki wykonanej w dużym pokoju, ale również wylewki wykonanej w średnim pokoju, co wymaga ich skucia i wykonania na nowo.

Wobec tej treści niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych, brak jest podstaw do przyjęcia, aby zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie było nienależne lub wygórowane. Brak jest także podstaw do jego miarkowania przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do uniemożliwienia pozwanemu dokończenia prac oraz ewentualnego wykonania prac poprawkowych. Wypada wskazać, że ten fragment opinii biegłego, który przywołuje pełnomocnik skarżącego na uzasadnienie ograniczenia odszkodowania dotyczy innych prac aniżeli te, z tytułu których zasądzono odszkodowanie. Ponadto nie ulega kwestii to, że szkoda spowodowana wadliwym wykonaniem wylewek już powstała. Powód ma w takiej sytuacji prawo do żądania naprawienia szkody w pieniądzu i nie można od niego wymagać, aby pozwanemu, co do którego utracił zaufanie, umożliwił wykonanie prac poprawkowych. Dodatkowo, sankcją za brak zgody na powyższe miałyby być uznanie, że poszkodowany przyczynił się do powstania już istniejącej szkody, który to pogląd nie znajduje żadnego oparcia w obowiązujących przepisach prawa.

Z tych względów apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w całości.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku na skutek apelacji powoda jest zmiana zawartego w nim rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu poniesionych przez strony w postępowaniu przed sądem I instancji. W dalszym ciągu, wobec tego, że powód wygrał sprawę jedynie w części, bo w 32 %, zastosowanie do rozliczenia znajduje zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów. Zgodnie z nią, każda ze stron ponosi część kosztów odpowiadającą stosunkowi, w jakim przegrała sprawę. Powód winien zatem pokryć 68 % kosztów, a pozwany 32 %. Przy łącznej kwocie kosztów poniesionych przed Sądem I instancji wynoszącej 6.920,88 zł, pozwany, który uiszczył koszty procesu w kwocie 1.217 zł, winien zwrócić powodowi tytułem zwrotu tych kosztów kwotę 997,68 zł w miejsce kwoty zasądzonej w zaskarżonym orzeczeniu.

Zważywszy na powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I. swego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz jak w punktach II. i III. tego wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O obowiązku uiszczenia opłaty od uwzględnionej części apelacji powoda, od której uiszczenia był on zwolniony, Sąd Okręgowy orzekł w punkcie IV. swego wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 300) i w zw. z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.